

# ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 28-go stycznia 1926 r.

Nr. 4

## Jakie ostrożności zachować przy wywożeniu obornika w pole.

Przedewszystkiem nie marnować przytem czasu, lecz tak sobie urządzić, by móc na raz wozem parokonnym wywieźć 8 — 10 q gnoju. Do tego celu musi być wóz czy sanie odpowiednio przygotowane. Mianowicie muszą one być tak szerokie, by na nich mieściła się pomostalca 45 cm szeroka, zbita szelwnie z półtorowej deski półtorówki i smoczowana pod spodem szponkami w środku i po krajach. Gnojnice wozu także sporządzone z półtorówek powinny być każda z dwóch desek pełnej szerokości zbite i wzmocnione szponkami z kraju poprzecznymi a w podłużnym kierunku ukośnymi, skierowanymi ku środkowi. Po krajach dobrze jest gnojnice zaopatrzyć w rodzaj rączek w kształcie wystawek, któreby ułatwily podnoszenie gnojnic przy wyładowywanym gnoju. Gnojnice powinny się mieścić między kłonicami a pomostalnią i do niej szelwnie przytykać. Szerokość gnojnic na dwie zwykłe deski wynosi 60 cm, najniższą długość zaś gnojnic i pomostalnic ma być na połowę deski, czyli 2 m 80 cm. Odpowiedniejszą była długość na trzy metry, gdyby można zakupić deski 6 metrowe. Wprawdzie w mniej dokładnie sporządzone gnojnice da się nabrść fura gnoju z należytą wagą, ale gdy do tak urządzonych gnojnic w przystosowanych po brzegach listwach zasunie się szelwnie odpowiednio sporządzone: przedek i zatylek posiada gospodarz w takim razie bardzo stosowną i mniej podlegającą się psuciu ustrzyżnię, która wygodnie może być użyta do zwózki ziemniaków, buraków itp. okopanych a wreszcie i innych przedmiotów, dających trudniej się utrzymać bez szelwniejszego zawarcia.

Najszybcej postępuje wywózka gnoju, jeśli się wozu na przepręgę tj. przyjechałszy próżnym wozem przepręga się konie do gotowej już fury nałożonej, którą tymczasem naładowano.

Ładując furę należy najpierw zakładać przód i tył wozu gnojem, a ubiwszy go ciasno, zakłada się środek przykładając naręczne do ułożonego przedtem gnoju w tyle i z przodu, potem wykiada się wierzch fury dachowato tak, aby z tyłu nieco było wyżej a fura aby wyglądała w kształcie dachu podłużnego. Po nałożeniu pełnej fury gnojem należy widiami dobrze go niby w kolo, jakoteż oczyścić dokładnie kola i inne części dolne wozu z opadłego na nie nawozu przy nakładaniu, aby się nie nawozu po drodze nie gubiło. Niedbal gospodarze, niby to oszczędzają konie, a właściwie z braku odpowiednio urządzonych wozów do należytej wywózki gnoju, nakładają wóz gnojem tylko na samym środku lub od tyłu, a na przodzie usadawia się woźnica wioząc siebie, a wyprowadzając tym sposobem w pole na każdej furze przynajmniej centnar gnoju mniej.

Tak marnuje się tylko czas, bo wywózka prawie dwa razy dłużej trwa, niżby się była odbyła przy na-

bieraniu zupełnie pełnych fur, któremi konie nie będą przeciążone, jeśli etapad będą powolnym krokiem, obok pieszo postępującego woźnicy. Wywózka gnoju choć pełnemi furami, odbywana z należytą uwagą, najmniej jeszcze z wszystkich pełnych robót natęga sprzęt.

## Jak młócić koniczynę.

Zimową porą, przy tęgich mrozach zaleca się młócić koniczynę nasionną, gdyż ziarno wtedy łatwo wypada z plewek. Ponieważ w gospodarstwie drobnem nie znajdują się pospolite młóćarki, a tembardziej t. zw. bukszwiki, służące do wymłoczenia koniczyny, przeto podamy poniżej tylko wskazówki odnoszące się do młóćki różnej cepami. Młóćkę rozpoczyna się od obicia ze słomy palek, czyli główek, w których znajduje się nasienie koniczyny. Wyznacza się przytem na jednego młocka ilość odpowiadającą 10 snopkom żyta, a więc w razie gdy kilku naraz młóci, tyle razy większą ilość koniczyny. Słomę po takim obiciu główek wytrząsa się starannie i wygrabuje na sieczkę do parzanki, zaś obite główki, w ilości około dwóch korcy zespypuje się na kuptę i młóci raz przy razie, podsypując ciągle do środka, dopóki główki nie rozkruszą się na proch. Po takim wymłóceniu zgarnia się je na bok, nasypuje drugą kuptę, wymłocząc je z kolejki i tak się powtarza 3—4 razy.

Gdy się więcej nasienia zbiera, potrzeba się je na zwykły młynek, celem odczyszczenia z plew, słomy itp.

Przepuszczając je przez młynek należy clenko, obracając zwolna korbą aby wiatr ziarna nie porwał. Najdalej tj. gardłem młynka wywiewa wiatr plewę drobną, która może służyć na paszę dla cielat, owiec, trzody, a nawet dla kaczek, bliżej tj. drugą komorą pada plewa gruba a z drobniejszym nasieniem, które — o ile w koniczynie nie było konianku (wylubu) może być użyte do podsiewu łąk i pastwisk, wreszcie najgrubsze plewy wraz z ziarnem najdrobniejszem i z resztkami niewymłóconych główek, z grubszą słomą itp. spada pierwszą komorą młynka. Tę część trzeba wziąć na rzadki przetak, by oddzielić niedomłócone główki, które trzeba powtórnie wymłócić. Przesiana przez przetak ziarno należy przepuścić ponownie wolnym wiatrem przez młynek, potem doczyścić na gęstym sicie by oddzielił nietykiły resztek plew, ziemię itp. ale i nasiona chwastów, jak kaniłanki, bobki, szczawiku itp. Przesiewa się w ten sposób, by wszystko drobniejsze od dorożnego ziarna koniczyny przeszło przez sito; do wysiewów dostają się zatem także i drobniejsze nasiona koniczyny, czyli poślad.

Wielu gospodarzy utoya go do podsiewu łąk czy pastwisk, a nawet jako nasienie czyste. Inni taki poślad sprzedają różnym handlarzom, wiozącym się po wsł.

I jedno i drugie jest właściwie złe, zwłaszcza jeśli w koniczynie była konianka, gdyż w ten sposób rozmnaża się ten chwast, a także i inne, jakie się w takich wysiewach znajdują, a które uszkadzają nasze koniczyny.]

Najlepiej także wysiewki, z razem plewą karmid inwentarzem, a jeśli jest konianka, to nawet przedtem sparzyć gorącą wodą, by zabić w niej siłę kiełkowania.

Czyste ziarno należy zesypać do skrzyń, czy worków gęstych, ale od czasu przesywać je, by się nie zagrzało. Żeby mieć pewność, że nasienie jest dobre i czyste, bez konianki trzeba małą jego próbkę posłać do jednej z Państwowych Stacji oceny nasion (waw. Lwów, Kraków, Warszawie, Poznaniu, Toruniu) gdzie po zbadaniu wydadzą na nie świadectwo, w którym będzie jego jakość.

Kupiec wtady musi dać lepszą cenę, bo będzie wiedział, co kupuje, a rolnik nie da się oszukać, bo wie, co sprzedaje.

## Leczenie ochwatu u koni.

Ochwat jest to rozlane zapalenie mięsnej powłoki kopytowej. Wynik leczenia zależy od czasu, jaki upłyne od chwili wystąpienia pierwszych objawów chorobowych do rozpoczęcia pierwszych zabiegów. Należy przede wszystkim zastosować upust krwi i zimne okłady na kopyta. Następnie zatrzymuje się pod skórę arekoliny lub pilocarpinę. Tę ostatnią w dawce 0,4—0,8 na raz, w razie zaś potrzeby powtarza się po 24 godzinach. Arekolinę stosuje się odcień w dawce 0,07—0,10 gramów, rozpuszczoną w 5 cm<sup>3</sup> wody. Zazwyczaj wystarcza 2—4 wstrzyknięcia, aby osiągnąć zupełne wyleczenie. Niektórzy po upuscie krwi stosują dożylną zastrzyki do 1 litra 2<sub>0</sub>/<sub>0</sub> roztworu dwuwęglanu sodu.

Przed zastrzykiem arekoliny dają środki przeciwszczepiające, na przykład sól glauber'ską. W pierwszych dniach choroby nie należy dawać wody do picia. Celem zmniejszenia bolesności, wynikającej ze znacznego nacisku skórnej powłoki kopytowej, wywołanego wyścięciem zapalnym należy ścięciem przedni róg ściany rogowej na szerokość 2—3 palców do podatności na ucisk palcami. Przytem szeroki na palec brzeg koronkowy pozostawia się nieknięty, co zabezpiecza przed zniekształceniem rogu.

## Jak przezimować różne gatunki drobiu?

Indyki i perliczki można uśmierdzić razem z kurami w kurniku, są one nawet wytrzymałe na mróz od kur, ale nocą potrzebują cieplejszej temperatury, i luźną siedzi wysoko na grzędach, w osem należy im dopomóc, uganiasząc zabierające zwykle najlepsze miejsca kury.

Kaczki i gęsi zaś należy koniecznie umieszczać oddzielnie, gdyż woń, rozchodząca się od kaczek, jest gęsiom nieznoszona, co wnosić można z gwałtownej ich chęci wydobyć się rano na świeże powietrze i niechętnie udawanie się na nocleg. Co do podawanego pokarmu sachodziej powinna także różnica, albowiem kaczki, jako bardzo żarłoczne, potrzebują dużo choćby byle jakiego pokarmu, gęsi są zaś wybredniejsze i do karmy należy im dodawać ziemiaki tylko gotowane. Częściej należy im też niż kaczkom zmieniać podłożenie, czy to ze słomy, torfu, czy piasku. Podczas zimy dobrze jest jeścić gęsi i kaczki mogą korzystać z jakiej niezmarzniętej sadzawki co jest szczególnie ważne w porze snoszenia jaj.

## Rozmaitości.

**Wpływ tegorocznej zimy na zasiewy.** Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że miesiąc grudzień pod względem warunków atmosferycznych mało różnił się od poprzedniego miesiąca. Temperatura średnia w całej Polsce była niższą od 1 do 2 stopni od normalnej wioletołnej. Wyjątek stanowiła środkowa część kraju, gdzie temperatura była normalną lub też ją przewyższała.

Opady, przeważnie w postaci śniegu, w większej części kraju, nie dosięgły przeciętnej normalnej wysokości, szczególnie w południowej zachodniej i północno-wschodniej części (miejscami mniej 70 procent normalnych opadów o kilka procentów otrzymała jedynie południowa część Polski).

Warunki nie miały ujemnego wpływu na wegetację ozimną, których stan mało różnił się od stanu w ubiegłym miesiącu i dla całej Polski w stopniach kwalfikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny 2 — mierny, 1 — zły) przedstawiał się następująco:

Pszonica ozima 3,8; żyto ozime 3,3.

**Zbiór ziemiaków w Polsce.** Zbiór ziemiołdów w polsce poza zbiorom w roku rolniczym 1924 25 przyniósł następująco rezultaty: Zebrano ogółem: kurkurydzy 881 tys. q, gryki 2 553 q, prosa 1,232 tys. q, grochu 1,675 tys. q, rzepaku 524 tys. q, lnu nasiennego 620 tys. q, lnu na włókno 598 tys. q, konopi nasiennej 299 tys. q, konopi na włókno 269 tys. q. Powierzchnia siewna dla kurkurydzy wynosiła 78 tys. ha, dla gryki 295 tys. ha, dla prosa 119 tys. ha, grochu 160 tys. ha, rzepaku 46 tys. ha, lnu 108 tys. ha, konopi 43 tys. ha. Wydajność z hektara dla wymienionych powyżej ziemiołdów była następująca: dla kurkurydzy 11,3, 8,6 prosa 10,4, grochu 10,5, rzepaku 11,4 lnu 5,8 i 5,6 oraz dla konopi 6,9 i 6,2. Zarówno absolutne cyfry tych zbiorów jak i względne, są znacznie wyższe niż w roku ubiegłym.

**Wystawa inwentarza opasowego w Poznaniu.** Wielkopolska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że w końcu kwietnia 1926 r. odbędzie się „Drua Wzschopolska Wystawa Inwentarza Opasowego w Poznaniu”. W wystawie tej będzie reprezentowane bydło, świnię i owce wszelkich odmian. Szczegółowych informacji dotyczących wystawy udzielać będzie Wzschopolska Izba Rolnicza (Wydział H. dowl Zwierząt), Poznań, ul. Mickiewicza Nr. 83. Poza tem będą poszczególne organizacje rolniczo-społeczne uwiadomiane o szczegółach przyjęcia zwierząt na wystawę, opłatach i ewent. zniskowych przewozach.

**Zbiory sześcioreczne w Rosji.** Według tymczasowych obliczeń zbiory tegoroczne w Rosji wynoszą: blisko 12 milj. pudów żyta, 900 000 pudów pszenicy, 7 milj. pudów jęczmienia, 35,5 milj. pudów kartofli, 900 000 pudów lnu i 800 000 pudów siemienia lnianego. Ponieważ zbiory tegoroczne w Rosji nie dają oczekiwanych wyników, rząd sowiecki zmuszony jest zakontraktować w Ameryce znaczne dostawy zboża 30 proc. obłopów nie rozporządza podobno większemi запасami, aniżeli bezwzględnie nie koniecznie dla utrzymania własnych gospodarstw. W związku z saku państwa w Ameryce, znaczna część udzielonych w Niemczech zamówień sowieckich ma być anulowaną.

Redaktor naczelny: Leon Formański  
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.  
Drukarnia i zakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego”  
w Chojnicach.